

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

**MAGDALENA MISZEWSKA: Przed mikrofonem Magdalena Miszewska. Zapraszam na kolejny odcinek Audycji Kulturalnych. Dzisiaj odwiedziłam Łazienki Królewskie w Warszawie po to, żeby wraz z moim gościem zaprosić na cykl wykładów poświęconych historii tego miejsca, ale historii nie tej najdawniejszej, tylko historii przede wszystkim dwudziestolecia międzywojennego. A moim gościem jest pomysłodawca i koordynator tego cyklu wykładów – pan Mariusz Kolmasiak, dzień dobry.**

MARIUSZ KOLMASIAK: Dzień dobry.

**MAGDALENA MISZEWSKA: Historyk, znawca dziejów Belwederu, który tutaj po sąsiedzku leży, no ale dziejów Łazienek też, na pewno Józefa Piłsudskiego, który był z Łazienkami związany i który właśnie także będzie bohaterem jednego z wykładów, i to za jego sprawą Łazienki wróciły do takiego oficjalnego funkcjonowania po tym, kiedy przez lata zaborów były własnością carską.**

MARIUSZ KOLMASIAK: Tak faktycznie jako autor książki o Belwederze na pewno najwięcej wiem o Belwederze, ale no nic straconego, teraz staram się nadrobić również temat Łazienek Królewskich. Takim narzędziem moim do tego jest właśnie ten cykl, w trakcie którego zaprosiliśmy znanych specjalistów z tej tematyki, żeby nam coś powiedzieli o Łazienkach Królewskich, a Łazienki Królewskie – myślę, że nie są takim oczywistym miejscem urzędowania prezydentów Rzeczypospolitej Polskiej. Jednak bardziej kojarzymy Belweder, bardziej kojarzymy dzisiaj już Pałac Prezydencki, a z tych dawniejszych rezydencji no to na pewno czy Zamek Królewski, czy nawet krakowski Wawel, a Łazienki gdzieś tak na uboczu. Bardzo ważne miejsce dla Warszawy, dla warszawiaków, bardzo ważne miejsce dla Polaków wszystkich – historycznie, ale też i turystycznie, spacerowo. Natomiast gdzieś chyba ono w świadomości naszej nie funkcjonuje właśnie jako jedna z rezydencji, jeden z gmachów reprezentacyjnych Rzeczypospolitej Polskiej. Nieprzypadkowo używam tej takiej górnolotnej nazwy, bo 20 lutego 1920 roku Łazienki, jak i inne rezydencje, które służyły głowie państwa, zostały formalnie, prawnie uregulowane i ich status, i po prostu stały się rezydencjami prezydenta, czy wtedy jeszcze naczelnika państwa, którym był Józef Piłsudski, czyli niedługo będziemy obchodzili – za rok – stulecie tego ważnego dla nas wydarzenia. Tutaj muszę jednak w kontekście tę historię przedstawić. Belweder był jednak główną rezydencją naczelnika państwa – zarówno taką mieszkalną, jak i służbową, oficjalną. Natomiast Łazienki były w dyspozycji naczelnika państwa, one przy okazji po prostu były. To była jedna z tych rezydencji dawnych królewskich i w nowej Polsce, Polsce, która odzyskała niepodległość, te rezydencje królewskie jako taka jakby ciągłość, takie podtrzymanie tej dawnej Polski, te rezydencje miały służyć nowym władzom, stąd właśnie wybór na między innymi Łazienki, przy czym Piłsudski z nich korzystał choćby dlatego, że one właśnie były po sąsiedzku z jego Belwederem. Tutaj mógł spacerować, tu mógł jakichś mniej lub bardziej oficjalnych gości przyjmować, tu przyjmował na przykład życzenia noworoczne – w Pałacu na Wyspie. Tutaj też, to jest, myślę, że bardzo ciekawa historia, tutaj też wziął swój ślub w 1921 roku – w kaplicy, która już dzisiaj nie istnieje. Zachował się tylko relikw, który dla turystów nie jest udostępniany. Nad kasami jest tu dzisiaj pawilon właśnie w

zachodnim Pałacu na Wyspie, w którym mieści się po prostu kasa. Myślę, że turyści nie mają tej świadomości, że wchodząc w to wnętrze, wchodzi niejako do dawnej, czy fragmentu dawnej kaplicy, związanej z wieloma ciekawymi osobami, ale w tym kontekście najbardziej interesuje nas oczywiście marszałek Józef Piłsudski. Piłsudski, który korzystał z Łazienek, były dla niego na pewno bardzo ważne i o tym powie nam na wykładzie profesor Grzegorz Nowik z Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku. Pan profesor skupi się na tym okresie naczelnikowskim, czyli tym okresie pomiędzy 1918 a 1922 rokiem, kiedy Piłsudski był głową państwa.

**MAGDALENA MISZEWSKA: Kolejny okres już po przewrocie majowym także pojawi się w tym cyklu wykładów. Trochę tutaj pójdziemy nie po kolei, ale to nic nie szkodzi. Słuchaczy zainteresowanych poszczególnymi terminami i tytułami wykładów odsyłamy do strony internetowej Łazienek Królewskich. A my sobie pozwolimy poskakać tutaj trochę i sięgnąć w dalszą przyszłość, i tę drugą część związków Piłsudskiego z Łazienkami opowiedzieć.**

MARIUSZ KOLMASIAK: Strony, Facebooka i innych tego typu mediów, jeszcze od razu dodam. Natomiast jeśli chodzi o marszałka Piłsudskiego, faktycznie mamy go w dwóch odsłonach. Jedna to jest ta odsłona naczelnikowska, druga odsłona jest w okresie już pomajowym, kiedy już nie był co prawda głową państwa, toteż Łazienki nie były jego rezydencją, one wtedy były w dyspozycji prezydenta Mościckiego, ale jednak Piłsudski z nich, mieszkając w Belwederze, który został przydzielony mu jako ministrowi spraw wojskowych, korzystał z parku, spacerował tutaj. Zresztą ta część parku – dzisiejszego Ogrodu Romantycznego u stóp Belwederu, która jest taką, myślę, że dla wszystkich turystów współczesnych oczywistą częścią Łazienek, ona do 1936 roku była prywatnym parkiem mieszkańców Belwederu, toteż stał parkan i nie można było tam wchodzić. Tam mogli tylko wchodzić mieszkańcy Belwederu, jego goście, czy też, być może o tym będzie mowa, to już zależy oczywiście od prelegentów, czy na przykład dzieci z przedszkola rodziny wojskowej, które istniało za zgodą Piłsudskiego w Belwederze, też mogły te dzieci korzystać z tego parku. Piłsudski zatem nie był głową państwa, ale zakulisowo sprawował władzę z Belwederu, korzystał z Łazienek, toteż jest to dla nas bardzo ważny fakt, bardzo ważny okres. Bywał tutaj i przyjeżdżał na spektakle teatralne ze Starej Oranżerii. Gościł na pokazach hippicznych na Hipodromie, który mieścił się w południowej części Łazienek, toteż był ważnym elementem historii i dlatego też jemu poświęcamy inny wykład, i ten wykład wygłosi dla nas profesor Włodzimierz Suleja.

**MAGDALENA MISZEWSKA: Gabriel Narutowicz jest kolejnym człowiekiem, o którym będzie można się sporo dowiedzieć.**

MARIUSZ KOLMASIAK: Tak. Program wykładów jest chronologiczny, zatem o prezydencie Narutowiczu dowiemy się, tak jak w lutym jest Piłsudski, tak w marcu będzie postać Narutowicz. Postać no ważna w historii polskiej, no niestety tragiczna, ale związana z Łazienkami. Tutaj bowiem w Łazienkach mieszkał już przed objęciem prezydentury, jeszcze jako minister. Stąd mamy nawet dom Narutowicza tak zwany. Mieszkał również już, gdy został elektem, w Pałacu Myślewickim przez te dwa ostatnie swoje dni, więc no jest też bardzo ważną postacią i też chcemy ją tutaj u nas zaprezentować, i tą postać przedstawi profesor Patryk Pleskot. Później, chronologicznie idąc, następcą prezydenta Narutowicza był Stanisław

Wojciechowski. O nim z kolei opowie Elżbieta Steczek-Czerniawska. Prezydent Wojciechowski korzystał z Łazienek. To była jedna z jego przecież rezydencji. Mieszkał w Belwederze, więc tutaj miał bardzo blisko na spacer, czy choćby na korzystanie z niedzielnych nabożeństw w tej właśnie wspomnianej wcześniej kaplicy. No i kolejna postać, kolejny prezydent II RP to Ignacy Mościcki, który władzę objął w 1926 roku i był prezydentem do 1939 roku, i on zamieszkał na Zamku. Wtedy, kiedy Belweder został przeznaczony Piłsudskiemu, to prezydent Mościcki przeniósł się, jakby zaczął urzędować, mieszkać na Zamku, ale Łazienki, no wtedy już trochę na uboczu, dalej mu jednak służyły. Tu odbywały się różnego rodzaju jakieś bale maskowe w Pałacu na Wyspie. Jeśli chodzi o prezydenta Mościckiego, to tu mi przychodzą do głowy takie ciekawostki, jak to miał przyjechać król rumuński. Zamek Królewski nie miał wtedy jeszcze formy takiej rezydencji mieszkalnej, gościnnej, toteż przygotowano królowi tutaj Pałac na Wyspie. To był ponoć chyba jedyny w ogóle mieszkaniec Pałacu na Wyspie w okresie międzywojennym, no ale w dniu przyjazdu okazało się, że rura pękła, załała sufit. No i na szybko jakoś to musiano łątać, nie dało się tego zamalować, bo to mokre, zaklejono płótnem, zamalowano i w ten sposób to ukryto. Albo inna anegdota, jak to na przykład prymas Hlond tutaj urzędował, urzędował, może urzędował to jest złe słowo, jak tutaj przyjeżdżał na pobyt do Warszawy i korzystał z Myślewic, Pałacu Myślewickiego, powołując się u prezydenta Mościckiego na jakieś przedzobiorowe przywileje, że król ma obowiązek zapewnić głowie kościoła miejsce pobytu podczas przyjazdu do Warszawy, no i Mościcki to honorował. Łazienki w tym czasie służyły różnym wydarzeniom kulturalnym, sportowym. Mnóstwo się tutaj wtedy działo na deskach czy teatru w Starej Oranżerii, czy deskach amfiteatru – różne spektakle, wystawiano dalej te konkursy hipiczne. To wszystko jest właśnie ten okres pomajowy po 1926 roku. To jest ten okres, kiedy prezydentem był Mościcki.

**MAGDALENA MISZEWSKA: No i poza tym, że Łazienki Królewskie były bliskie ludziom u władzy, to były bliskie przede wszystkim mieszkańcom Warszawy, którzy korzystali bardzo chętnie chociażby ze spacerów po tej dostępnej części Łazienek.**

MARIUSZ KOLMASIAK: Tak, w przypadku Łazienek międzywojennych, myślę, że tutaj nie było wielkiej różnicy z tym dzisiejszym stanem. Jeśli chodzi o spacer, można było spacerować, Łazienki były otwarte. Natomiast warto podkreślić, toteż pewnie ludzie nie mają w swojej świadomości tak zakorzenione, że Łazienki przedwojenne służyły kancelarii prezydenta, zatem te wszystkie gmachy, te wszystkie obiekty, które dzisiaj są obiektami muzealnymi, do których w mniejszym lub większym stopniu można wejść, wtedy były częścią rezydencji prezydenta i po prostu nie było do nich wstępu lub był bardzo rzadki, okazjonalny. Tutaj w tych budynkach mieszkali po prostu ludzie – w Podchorążówce, w Myślewicach, w Starej Oranżerii w tym skrzydle mieszkalnym, w Oberży, tu w Ermitażu. To wszystko to były miejsca zamieszkania dla pracowników kancelarii, czy osób, które pracowały na przykład na Zamku Królewskim i tu po prostu mieszkali w takim pięknym otoczeniu, czy dla osób, które zajmowały się Łazienkami, ogrodnikami i tym podobnym personelem. Zresztą Łazienki były też ciekawe, ponieważ, znaczy ciekawe, no mnie osobiście jako historykowi wydaje się to ciekawe, że wtedy one były takim zapleczem gospodarczym w pewnej mierze dla Zamku Królewskiego, dla całej rezydencji prezydenta tej głównej, bo tutaj hodowano kwiaty do przystrojenia sal, tu hodowano owoce, warzywa, więc no to tak zupełnie inaczej one funkcjonowały niż dzisiaj, mieszkało tu mnóstwo ludzi, toteż ciekawe, jak z ich perspektywy to musiało wyglądać, bo dla nich Łazienki to było

takie ich podwórko, w którym się bawili, żyli, spacerowali, ale no zupełnie inaczej niż turyści, którzy przychodzili tutaj po prostu z miasta, że tak powiem.

**MAGDALENA MISZEWSKA: I zupełnie inaczej niż ci, którzy do Łazienek przychodzili się pokazać, bo chyba też wypadalo się na spacerze tutaj pojawić.**

MARIUSZ KOLMASIAK: Myślę, że takim corso warszawskim w tym okresie międzywojennym były jednak Aleje Ujazdowskie, ale oczywiście też do Łazienek przychodzono. To było takie miejsce, w którym, jak pani ładnie to ujęła, warto się było pokazać, a myślę, że najbardziej można było się pokazać na tych już wspomnianych zawodach hippicznych. To było raz do roku – Międzynarodowe Zawody Jeździeckie. Znam wspomnienie, dzisiaj to już jest starszy, naprawdę mocno wiekowy pan, wtedy to był mały chłopiec przed wojną, który tutaj mieszkał w Oberży, który wspominał, że dzień, kiedy odbywały się te zawody hippiczne, to był chyba jedyny dzień w roku, kiedy w Łazienkach tworzyły się korki samochodowe. Wszyscy podjeżdżali pod Hipodrom od Agrykoli samochodami. Wtedy to jeszcze samochód był czymś wyjątkowym, więc może to też jest jakaś forma pokazania się. Ci, którzy odwiedzali Łazienki, niewątpliwie zachodzili również do kawiarni, która mieściła się w Starej Oranżerii – w tej części, która dzisiaj mieści Galerię Rzeźby. Tam przede wszystkim w porze letniej to była raczej taka kawiarnia – wystawiano na ten taras stoliki, krzeselka, a w pewnych porach dnia gościom przygrywała Orkiestra Wojskowa, więc myślę, że to też było bardzo ciekawe przeżycie dla ówczesnych turystów. Też pewnie mało osób wie, że tutaj u nas mieszkał Janusz Kusociński – wybitny olimpijczyk, złoty medalista z Los Angeles z 1932 roku. On był tutaj u nas ogrodnikiem, chociaż to była raczej forma wsparcia państwa dla wybitnego sportowca, ponieważ, tak jak się poczyta jego wspomnienia, czy w gazetach zobaczy, jak on ciągle gdzieś jeździł, jakieś ciągle treningi, to on pewnie za dużo tutaj się nie napracował, więc to raczej była taka forma dania mu pewnej pensji, pewnego lokum, żeby mógł spokojnie ćwiczyć, a ćwiczył właśnie tutaj, tutaj u nas biegał w Łazienkach Królewskich.

**MAGDALENA MISZEWSKA: A jakie jeszcze sławy można było spotkać w Łazienkach?**

MARIUSZ KOLMASIAK: Myślę, że najbardziej barwną osobą, która mieszkała u nas w Łazienkach Królewskich, no stąd można było ją tu spotkać też, był generał Bolesław Wieniawa-Długoszowski, który mieszkał u nas od 1926 do 1938, czyli do tego czasu, kiedy... no jak to nieprzychylna mu plotka mówiła, że ktoś go chciał wsadzić do kryminału, ktoś źle zrozumiał i go wysłali do Kwirynału do Rzymu. No w każdym razie pan generał tutaj u nas mieszkał w Pałacu Myślewickim i myślę, że to też taka chyba najbarwniejsza postać, bo jednak jest bardzo wiele osób znanych z międzywojnia, ale jak myślimy o międzywojniu, to Wieniawa jest takim uosobieniem tej radości międzywojennej, jakiegoś takiego życia w ciągłym biegu, balu. No myślę, że Wieniawa jest dobrym przykładem tej takiej barwnej postaci.

**MAGDALENA MISZEWSKA: A ciekawe, czy pojawi się podczas któregoś z wykładów jako bohater opowieści.**

MARIUSZ KOLMASIAK: Ja nie mam jakby tutaj mocy sprawczej, żeby to się pojawiło, ale myślę, że Wieniawa jest to taka postać, która przy tej, czy przy innej okazji pojawić się no po prostu musi. Wieniawa był na przykład świadkiem na ślubie Józefa Piłsudskiego tutaj w tej naszej

Łazienkowskiej kaplicy, zatem choćby z tego względu pojawić się powinien. Wieniawa bawił się z dziećmi z przedszkola rodziny wojskowej, zatem przy tej okazji pojawić się powinien, ale myślę, że jest to taka postać, która gdzieś i to nawet myślę, że nie w jednym z wykładów zaistnieje.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.